

Przesta?my zajmowa? si? sob?

W dzisiejszej Ewangelii powraca motyw z Ewangelii ubieg?ej niedzieli: aby podoba? si? Bogu, nie wystarczy by? powo?anym. Trzeba tak?e na Jego powo?anie odpowiada?. Królem z dzisiejszej przypowie?ci jest Bóg. Zaproszeni na uczt? to my. Bóg nas stworzy?, aby czyni? nas szcz??liwymi poprzez uczestnictwo w Jego ?yciu. Wszyscy jeste?my do tego powo?ani i zaproszeni. My jednak nie zawsze przyjmujemy Bo?e zaproszenie. Zamiast otworzy? si? na Niego jeste?my skupieni na sobie. Je?li uwa?nie prze?ledzimy nasze my?li i motywacje naszych s?ów i czynów, zdamy sobie spraw?, jak cz?sto wszystko kr??y wokó? nas samych. „Ciesz? si?, bo co? mi si? uda?o, gniewam si?, gdy? kto? mnie lekcewa?y?, martwi? si?, bowiem nie wiem czy jutro uda mi si? to lub tamto za?atwi? itp.”. Chyba nie b?dzie przesad? ocena, ?e ponad 50% tego, co my?limy, mówimy i czynimy ma swoje motywacje w nas samych. Dlatego wolimy szuka? szcz??cia na swój sposób na w?asnych polach na w?asnym kupiectwie i zamiast znale?? si? na drodze szcz??cia znajdziemy si? w ko?cu na innej drodze.

Jak wi?c, odpowiada? na Bo?e powo?anie, na zaproszenie do udzia?u w Jego uczcie weselnej? Konieczne jest wyj?cie poza siebie i otwarcie si? bardziej na Boga, mi?owanie Boga. Wtedy dopiero b?dziemy gotowi czyni? to, czego On od nas oczekuje, przyj?? Jego zaproszenie. Mi?owa? Boga. To powinno by? logiczne. Jemu zawdzi?czamy wszystko, co mamy i czym jeste?my. ?ycie, zdrowie, bliskie osoby, przyrod?, która nas otacza: wszystko jest Jego darem. To, ?e jeste?my ochrzczeni, ?e wierzymy, ?e mo?emy skorzysta? z odpuszczenie grzechów i uczestniczy? w Eucharystii. Wszystko jest Jego wielkim darem. Dzi?kujmy Mu, wi?c w modlitwie oraz uczestnicz?c tak cz?sto jak to mo?liwe we Eucharystii. Jako wyraz naszej wdzi?czno?ci mo?emy Mu ofiarowa? to, co w danym momencie robimy, czy to gotowanie, czy sprz?tanie, czy to praca czy nauka, czy to posi?ek lub wypoczynek, czy to modlitwa czy zabawa, mówi?c Bogu w naszym sercu: „Dla Ciebie, Panie”. To przyzwyczajaj nas ju? teraz i tutaj, dzie? po dniu, do prowadzenia tej rozmowy z Bogiem, która charakteryzuje ?ycie ?wi?tych na ziemi i w Niebie.

Aby uczestniczy? w Bo?ej uczcie trzeba by? jeszcze odpowiednio ubranym. Naszym strojem weselnym jest mi?o?? do bli?niego. Przy stole Bo?ej uczy, nie b?dziemy przecie? sami. B?d? obok nas równie? inni. Trzeba, wi?c uczy? si? mi?owa? tak?e naszych bli?nich. Dopiero wtedy nadajemy si? do uczestnictwa w Bo?ej uczcie. Wskazuj? na to pytania, które Jezus zada nam na s?dzie ostatecznym: „By?em g?odny, a da?e? mi je??, by?em smutny, a pocieszy?e? mnie, by?em chory a odwiedzi?e? mnie”. Mi?o?? do bli?niego pozwoli Bogu od razu rozpozna?, czy nadajemy si? do uczestnictwa w niebia?skiej uczcie weselnej czy nie. Bez niej do Nieba nie zostaniemy wpuszczeni. Mamy jeszcze ?ycie i zdrowie. Nie zmarnujmy naszych si? ci?g?ym zajmowaniem si? sob?. Otwórzmy si? bardziej na Boga i na osoby, które nas otaczaj?. Starajmy si? odkrywa? ich pragnienia, ich potrzeby i wyj?? im naprzeciw. Mo?e w ko?cu bli?ni te? odpowiedz? na nasz? mi?o??. Wtedy prze?yjemy ju? tu i teraz troch? tego wesela, w postaci rado?ci, która zawsze towarzyszy mi?o?ci wzajemnej. Bo „gdzie mi?o?? wzajemna i dobro?, tam znajdziesz Boga ?ywego”, tam jest wesele, tam jest Niebo.

Ks. Roberto